

Sygn. akt V ACa 603/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Zofia Kołaczyk (spr.)
Sędziowie :	SA Urszula Bożałkińska SA Tomasz Pidzik
Protokolant :	Barbara Knop

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2012 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w J.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 28 czerwca 2012 r., sygn. akt XIV GC 226/11

oddala apelację i zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt V ACa 603/12

UZASADNIENIE

Powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 200.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 7 czerwca 2005 roku, i kosztami procesu tytułem odszkodowania za spalony autobus objęty ubezpieczeniem autocasco w pozwanym Zakładzie Ubezpieczeń.

Wydanym w postępowaniu upominawczym nakazem zapłaty z dnia 3 czerwca 2011 roku Sąd Okręgowy w Katowicach orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

Od powyższego nakazu zapłaty pozwany wniósł sprzeciw, zaskarżając go w całości i wnosząc o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu. Pozwany zarzucił przedawnienie dochodzonego pozwem roszczenia w oparciu o art. 554 k.c., brak legitymacji czynnej powoda oraz brak przesłanek swej odpowiedzialności, nie wykazanie rzeczywistej szkody a nadto powstanie wymagalności dochodzonego roszczenia dopiero z dniem wyrokowania.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w całości i orzekł o kosztach procesu stosownie do wyniku sporu.

Rozstrzygnięcie zostało oparte na następujących ustaleniach i wnioskach:

W dniu 24 czerwca 2002 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w K. (obecnie (...) (Polska) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.) jako finansujący zawarł z (...) J. R., (...) Spółką jawną z siedzibą w J. – korzystającym – umowę leasingu, której przedmiotem był autobus marki J., model (...), o numerze rejestracyjnym (...). Umowa została zawarta na czas określony do dnia 30 czerwca 2006 roku.

W dniu 25 czerwca 2004 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w K. zawarł z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. umowę ubezpieczenia w/w autobusu, obejmującą między innymi ubezpieczenie autocasco. Suma ubezpieczenia autocasco wynosiła 200.000 zł.

Zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia autocasco (dalej jako OWU) ochroną ubezpieczeniową objęte były szkody powstałe w pojeździe, bądź jego wyposażeniu polegające między innymi na uszkodzeniu lub utracie pojazdu wskutek takich zdarzeń losowych jak pożar (§ 6 ust. 1 pkt 2a). Jednocześnie jeżeli właściciel pojazdu był uprawniony do odliczania podatku VAT naliczonego przy jego nabyciu, odszkodowanie w razie kradzieży pojazdu lub powstania szkody całkowitej ustalane miało być według zasad określonych w § 21 ust. 4 i 6 OWU po pomniejszeniu wartości pojazdu i wartości pozostałości o podatek VAT (§ 21 ust. 7). W razie kradzieży pojazdu (...) SA uzależniał wypłatę odszkodowania od przekazania dowodu rejestracyjnego (§ 27 ust. 1 pkt 1). Odszkodowanie wypłacane było w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o szkodzie, przy czym gdyby w tym terminie wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności, albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłacane było w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe (§ 28 ust. 1 i 2).

W toku użytkowania przez korzystającego przedmiotowy autobus po każdym zjeździe z linii był myty, przeglądany i serwisowany. W razie wątpliwości pozostawiano go do naprawy. Raz w tygodniu myta była również komora silnika. Jeśli pojawiały się wycieki, myto ją częściej. Do mycia komory silnika używano myjki wysokociśnieniowej oraz środków chemicznych.

W dniu 6 maja 2005 roku miał miejsce pożar w/w autobusu. W pojeździe znajdował się wówczas tylko kierowca, który wezwał na miejsce zdarzenia straż pożarną. W wyniku pożaru spaleni uległ cały pojazd. Spaleni uległy również dokumenty pojazdu, które posiadał kierowca. Na miejsce przyjechał patrol Policji.

Tego samego dnia spółka jawna (...) zgłosiła pozwanemu fakt wystąpienia szkody. Jako przebieg zdarzenia w druku zgłoszenia szkody wskazano, że podczas jazdy „autobusem miejskim linii (...) na trasie K. dworzec – K. L. na wysokości K. K. autobus miejski zaczął się palić”.

Autobus został odholowany na złom, gdzie następnie poddano go oględzinom. W międzyczasie nie wymontowywano z niego żadnych części.

Autobus, który uległ spaleni jest tym samym pojazdem, który objęty był umową ubezpieczenia z dnia 25 czerwca 2004 roku, zawartą pomiędzy (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w K. a (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W.. Zachowane po pożarze cechy identyfikacyjne (tabliczki) autobusu zostały zamontowane fabrycznie i nie posiadają cech ingerencji lub zmian. Wątpliwości w tej kwestii wynikały z faktu, że fabryczne znakowanie autobusu polegało na naniesieniu

numerów identyfikacyjnych numeratorem w sposób ręczny, przez co znaki nie znajdowały się w jednej linii oraz nie były jednakowo odwzorowane (różna głębokość nacięć).

Dokładna przyczyna pożaru pozostaje nieustalona, jednakże niewątpliwie do zapłonu nie doszło na skutek przegrzania silnika spowodowanego nadmierną prędkością jazdy – jest to niemożliwe. Przy tym dane fabryczne autobusu nie przewidują takiego zagrożenia. Przyczyną pożaru nie mogło być również zaniedbanie utrzymywania pojazdu w czystości. Do możliwych przyczyn pożaru należą natomiast: przedostanie się płynów eksploatacyjnych poza elementy silnika, co spowodować mogło zabrudzenie jego oraz skrzyni biegów i w konsekwencji zapłon, ewentualnie wada w instalacji elektrycznej powodująca rozgrzewanie i iskrzenie na złączach przewodów, bądź też wreszcie pęknięcie przewodu paliwowego.

W wyniku spalenia w/w autobusu uszkodzeniu uległy wszystkie zespoły i podzespoły pojazdu. Wysokość powstałej z tego tytułu szkody, obliczonej na dzień zdarzenia, wynosi 238.612,00 zł netto. Nie jest możliwe odzyskanie poszczególnych części przedmiotowego autobusu.

W dniu 7 maja 2005 roku w związku z wyżej opisanym zdarzeniem wszczęto śledztwo, umorzone następnie – z uwagi na brak znamion przestępstwa – postanowieniem z dnia 27 września 2005 roku.

Pismem z dnia 28 lipca 2005 roku pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, powołując się na okoliczność, iż ubezpieczeniem nie są objęte szkody powstałe w okolicznościach innych niż podane w zgłoszeniu szkody, a nadto że miała miejsce ingerencja w pole manewrowe autobusu, oraz że poszkodowany nie powiadomił go o prowadzonym w związku z pożarem postępowaniu przygotowawczym.

Umową z dnia 16 stycznia 2006 roku (...) (Polska) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. przeniosła na (...) Spółkę jawną prawa wynikające z umowy ubezpieczenia – polisy(...) nr (...) z zastrzeżeniem, że ewentualne zasądzone na drodze sądowej odszkodowanie zostanie wypłacone na rachunek (...) spółki (...) (Polska)”.

Pismem z dnia 31 października 2006 r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 200.000 zł tytułem odszkodowania za uszkodzony pojazd. (...) Spółka jawna z siedzibą w J. zawezwała pozwanego do próby ugodowej. Posiedzenie odbyło się w dniu 24 kwietnia 2008 r. Do zawarcia ugody nie doszło.

Uchwałą wspólników z dnia 20 maja 2008 r. (...) Spółka jawna z siedzibą w J., działająca pod firmą (...) J. R., (...) Spółka jawna, przekształcona została w (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J..

Kwota dochodzona przez powoda tytułem odszkodowania za spalony pojazd nie została przez pozwanego do chwili obecnej zapłacona w żadnej części.

Sąd dał wiarę wszystkim zgromadzonym w sprawie dokumentom, których autentyczności i treści strony w zasadzie nie kwestionowały.

Sąd dał wiarę opiniom biegłego uznając je za kompleksowe, w pełni odpowiadające na postawione pytania, gdy wnioski z nich płynące były umotywowane i sformułowane w sposób stanowczy i jasny. Biegły nadto składając opinię ustną w toku rozprawy w dniu 13 marca 2012 r., dostatecznie wyjaśnił wątpliwości, jakie pod adresem sporządzonej przez tego biegłego opinii pisemnej zgłosiła strona pozwana. Sąd również dał wiarę w całości zeznaniom świadków.

W tych okolicznościach Sąd uznał zarzuty pozwanej za nieuzasadnione.

Spalony autobus objęty był umową leasingu, która niewątpliwie została zawarta ze spółką jawną (jako korzystającym), a nie z poszczególnymi osobami będącymi jej wspólnikami. Spółka jawna posiada majątek odrębny od majątku jej wspólników i to do tego majątku weszły prawa związane z wziętym w leasing pojazdem (art. 8 § 1 k.s.h., art. 28 k.s.h.). Umowę ubezpieczenia przedmiotowego pojazdu zawarł finansujący, który następnie umową przelewu wierzytelności z dnia 16 stycznia 2006 r. przeniósł na (...) Spółkę jawną - korzystającego prawa wynikające z umowy ubezpieczenia – polisy (...) nr (...). Zatem korzystający uzyskał w ten sposób uprawnienie do wytoczenia w niniejszej sprawie

powództwa. Jednocześnie z przedłożonego przez powoda odpisu z rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego wynika, iż (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J. powstała z przekształcenia spółki jawnej, która działała najpierw pod firmą: (...) J. R., (...) Spółka jawna a następnie (...) J. R., (...) Spółka jawna – z siedzibą w J. (k. 16-23 akt). Powód powstał z przekształcenia spółki jawnej, która była korzystającym w ramach umowy leasingu, i która na mocy umowy cesji uzyskała legitymację czynną w niniejszej sprawie. Jest następcą Spółki jawnej. Stosownie zaś do brzmienia art. 553 § 1 k.s.h. spółce przekształconej przysługują wszystkie prawa i obowiązki spółki przekształcanej.

W zakresie przedawnienia dochodzonego pozwem roszczenia zastosowanie ma art. 819 § 1 k.c., zgodnie z którym roszczenia z umowy ubezpieczenia przedawniają się z upływem lat trzech. W świetle tego przepisu oraz art. 123 § 1 ust. 1 k.c. zarzut przedawnienia jest niezasadny.

Odnosząc się merytorycznie do żądania pozwu, Sąd uznał, że powód wykazał, iż zaszły okoliczności objęte umową ubezpieczenia autocasco użytkowanego przez niego pojazdu i w związku z tym należy mu się stosowne odszkodowanie. Zgodnie bowiem z ogólnymi warunkami ubezpieczenia autocasco ochroną ubezpieczeniową objęte były szkody powstałe w pojeździe, bądź jego wyposażeniu polegające między innymi na uszkodzeniu lub utracie pojazdu wskutek takich zdarzeń losowych jak pożar (§ 6 ust. 1 pkt 2a). Niewątpliwie taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Powód wykazał przy tym nie tylko sam fakt zajścia zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową, ale i wysokość poniesionej z tego tytułu szkody, co wynika wprost z wniosków przeprowadzonej w sprawie opinii biegłego.

Nie jest również zasadny zarzut pozwanego, jakoby fakt utraty (w wyniku pożaru) dowodu rejestracyjnego pojazdu uniemożliwił wypłatę odszkodowania. Zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia autocasco uzależnienie wypłaty odszkodowania od przekazania dowodu rejestracyjnego następuje jedynie w sytuacji kradzieży pojazdu (§ 27 ust. 1 pkt 1).

Jednocześnie pozwany nie sprecyzował też, dlaczego jego zdaniem powód nie dopełnił wszystkich wymaganych czynności, jak również nie przedłożył wszystkich koniecznych dla wypłaty odszkodowania dokumentów.

Nie można się również zgodzić ze stanowiskiem pozwanego, jakoby powód przyczynił się do powstania szkody (art. 362 k.c.), bądź też w ogóle dopuścił się rażącego niedbalstwa, które spowodowało szkodę, co miałyby z kolei uprawniać pozwanego do odmowy wypłaty odszkodowania (§ 8 ust. 1 pkt 2 OWU). To na pozwanym spoczywał ciężar udowodnienia takich okoliczności, skoro wywodził on z nich skutki prawne (art. 6 k.c.) i z tego ciężaru dowodu pozwany się nie wywiązał. W szczególności twierdzeniom pozwanego o braku należytej dbałości powoda o pojazd (brak przeglądów, mycia silnika) przeczy tak opinia biegłego, jak i zeznania świadka J. R.. Pozwany zaś dowodów na poparcie swych twierdzeń nie przedstawił. Nie potwierdziły się również zarzuty pozwanego, jakoby przyczyną pożaru była nadmierna prędkość autobusu, jak również jego twierdzenia, jakoby pojazd, który uległ spaleniowi był w ogóle innym od tego, który objęty był ochroną ubezpieczeniową. W tych kwestiach szczegółowo wypowiedział się biegły, zaś pozwany nie zdołał skutecznie podważyć jego opinii (co do części tych okoliczności w ogóle jej nie kwestionował).

Wreszcie nie można przychylić się do twierdzeń pozwanego, wedle których szkoda powstała w okolicznościach innych niż podane w zgłoszeniu szkody. Ze znajdującego się w aktach sprawy druku zgłoszenia szkody wynika, jak dokładnie zostały opisane okoliczności pożaru autobusu. Nie pozostają one przy tym w sprzeczności z pozostałymi zgromadzonymi w sprawie dowodami, w tym przede wszystkim z zeznaniami świadków. Powód wyjaśnił jednocześnie, z czego wynikały wątpliwości w tej kwestii i brak jest podstaw do przyjęcia, że zdarzenia przebiegały odmiennie niż to wynika z przytoczonego wyżej dokumentu.

Zgodnie z treścią art. 805 § 1 i § 2 pkt 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie – przy ubezpieczeniu majątkowym – określonego odszkodowania za szkodę powstałą

wskutek przewidzianego w umowie wypadku. W świetle cytowanego uregulowania, jak również postanowień umowy stron roszczenie powoda o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 200.000 zł było uzasadnione.

Sąd wskazał, że to na pozwanym ciążyło wykazanie, iż zachodziły wyjątkowe okoliczności, uniemożliwiając mu wypłacenie odszkodowania w 30-dniowym terminie. Sam fakt „sporności” należności, na co powołuje się pozwany, nie może uzasadniać przyjęcia, że pozwany nie miał obowiązku wypłacić odszkodowania terminowo. Ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wynika, że odszkodowanie przysługiwało powodowi w takiej właśnie, jak się tego domagał powód, wysokości (200.000 zł), a „sporność” należności wynikała tylko ze stanowiska pozwanego, nieuznającego roszczenia powoda. Stąd żądanie odsetek znajdowało podstawę w art. 817 § 1 i 481 § 1 k.c.

W niniejszej zatem sprawie, wobec zawiadomienia pozwanego o szkodzie w dniu 6 maja 2005 roku, powód miał prawo domagać się odsetek w wysokości ustawowej od dnia 7 czerwca 2005 roku.

Wyrok ten zaskarżyła pozwana wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów za obie instancje, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Rozstrzygnięciu zarzuciła naruszenie przepisów art. 126 § 1, 231, 232, 233 i 316 k.p.c. oraz przepisów prawa materialnego art. 6 k.c., 118 w zw. z art. 554 k.c., 362, 818 § 3 k.c.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

apelacja nie jest zasadna.

Sąd I instancji dokonał w przedmiotowej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych, mających pełne odzwierciedlenie w materiale dowodowym sprawy, jak i wysnuł z nich trafne wnioski natury prawnej. Stąd ustalenia te, jako nie wykazujące sprzeczności z materiałem dowodowym sprawy, Sąd Apelacyjny podziela, przyjmując za własne, jak i przytoczoną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentację prawną, w odniesieniu do formułowanych przez pozwaną zarzutów przeciwko dochodzonemu roszczeniu.

Zarzut przedawnienia apelujący łączy z regulacją art. 554 k.c. w zw. z art. 118 k.c. prezentując stanowisko, że norma szczególna przepisu art. 554 k.c. ma zastosowanie do umowy ubezpieczenia, a która to umowa stanowi podstawę dochodzonego i zasądzanego w niniejszej sprawie roszczenia. Stanowisko to nie może być podzielone w obowiązującym stanie prawnym.

Ogólną normą dotyczącą terminów przedawnienia jest przepis art. 118 k.c. zgodnie z którym jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata. Niewątpliwie regulację tę wyłącza norma szczególna art. 554 k.c., która jednakże nie ma zastosowania w stanie faktycznym przedmiotowej sprawy. Zgodnie bowiem z treścią tego przepisu przewidziany w nim dwuletni termin przedawnienia, dotyczy tylko roszczenia z tytułu sprzedaży dokonanej w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedawcy, roszczenia rzemieślników z takiego tytułu oraz roszczenia prowadzącego gospodarstwo rolne z tytułu sprzedaży płodów rolnych i leśnych. Zarówno treść tego przepisu, jak i jego usytuowanie wskazuje, że ma on zastosowanie li tylko do umów sprzedaży, a który to typ nazwanej umowy cywilnoprawnej regulowany jest przez przepisy tytułu XI Księgi trzeciej Kodeksu cywilnego (art. 535 i nast. k.c.). Zgodnie z ogólnymi regułami interpretacyjnymi każda regulacja szczególna mająca charakter wyjątkowy, stanowiąca odstępstwo od zasad ogólnych, nie może być interpretowana rozszerzająco co do zakresu jej zastosowania.

W tym zaś przypadku nie mamy do czynienia z cywilnoprawną umową sprzedaży, jako podstawą roszczenia a umową ubezpieczenia, która to umowa stanowi odrębny typ umowy nazwanej regulowanej przepisami tytułu XXVII Księgi trzeciej Kodeksu cywilnego (art. 805 i nast.). Ogólną definicję umowy ubezpieczenia zawiera norma art. 805§1 k.c. stanowiąca, że przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Ustawodawca dla tego typu umów i wynikających zeń roszczeń przewidział w przepisach regulujących umowę ubezpieczenia właściwy dla niej termin przedawnienia a mianowicie wprost w

przepisie art. 819§1 k.c., stanowiąc, że roszczenia z umowy ubezpieczenia przedawniają się z upływem lat trzech. Stąd nie istnieje potrzeba sięgania do normy ogólnej art. 118 k.c., jak również całkowicie bezzasadne w obowiązującym stanie prawnym pozostaje sięganie przez skarżącą do regulacji art. 554 k.c. poprzez próbę kwalifikowania umowy ubezpieczenia jako *sui generis* umowy sprzedaży. Brak jest również podstaw do interpretacji art. 819§1 k.c. w kierunku prezentowanym przez skarżącą jakoby miał on zastosowanie li tylko w sytuacjach, gdy jedną ze stron umowy ubezpieczenia, bądź obie są konsumentami. Tak obecna regulacja tego przepisu, jak i całej umowy ubezpieczenia nie daje podstaw do prezentowanego przez skarżącą zawężenia zakresu przedmiotowego w/w przepisu.

Na marginesie tylko wskazać należy, że zakresem art. 554 k.c. są objęte tylko roszczenia sprzedawcy, prowadzącego określoną działalność (a nie nabywcy-kupującego) a co za tym idzie nawet przy prezentowanym za publikacjami ekonomicznymi przez pozwaną poglądzie, iż zakłady ubezpieczeń sprzedają produkt, za który przyjmują składkę – zapłatę za towar, nie mógł on mieć zastosowania w tym przypadku, gdy „sprzedawcą” produktu ubezpieczeniowego była pozwana, a nie ona dochodzi roszczenia, lecz strona uprawniona z umowy ubezpieczenia.

Prawidłowo przyjmując zastosowanie w niniejszej sprawie terminu przedawnienia z art. 819§1 k.c., jak i uwzględniając fakt dwukrotnego przerwania biegu terminu przedawnienia, po którym to przerwaniu 3-letni termin biegnie na nowo, Sąd I instancji ustalił, że nie doszło do przedawnienia dochodzonego roszczenia. Pierwszy raz bieg przedawnienia, zgodnie z art. 819§4 k.c. przerwało zgłoszenie ubezpieczycielowi o zdarzeniu objętym ubezpieczeniem, gdy po odmowie spełnienia świadczenia dokonanej pismem z 28 lipca 2005r. przedawnienie rozpoczęło bieg na nowo, przy czym przed jego upływem doszło do kolejnego przerwania biegu przedawnienia na podstawie art. 123§1 pkt 1 k.c., a to w wyniku skierowanego przez wierzyciela zawezwania do próby ugodowej przed Sądem Rejonowym w Sosnowcu, w związku z którym w dniu 24 kwietnia 2008r. miało miejsce posiedzenie pojednawcze, na którym nie doszło do zawarcia ugody. Tak w doktrynie, jak i orzecznictwie wskazuje się, że postępowanie pojednawcze wywołane zawezwaniem do próby ugodowej stanowi czynność, o której mowa w art. 123§1 pkt 1 k.c. Zgodnie zaś z art. 124§1 k.c. po każdym przerwaniu przedawnienie biegnie na nowo. Przy czym w przypadku przerwania przez czynność w postępowaniu przed Sądem ponowne rozpoczęcie biegu przedawnienia następuje z chwilą zakończenia postępowania (§2 art. 124 k.c.). Błędne jest przy tym stanowisko skarżącej, że pozew w niniejszej sprawie został wniesiony 27 kwietnia 2011 i budowanie na tym tezy, że to nastąpiło po upływie przedawnienia liczonego na nowo od 24 kwietnia 2008r. (zakończenie postępowania pojednawczego). Z materiału sprawy jednoznacznie wynika, jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, że pozew został wniesiony 23 kwietnia 2011r. W aktach sprawy znajduje się dowód pocztowego nadania pozwu w tej dacie do Sądu Okręgowego w Katowicach (k. 49), gdy zgodnie z art. 165§2 k.p.c. oddanie pisma procesowego w polskiej placówce pocztowej operatora publicznego jest równoznaczne z wniesieniem go do sądu.

Nieuzasadniony pozostaje też zarzut odnoszący się do legitymacji czynnej strony powodowej, twierdzonego przez skarżącą jej braku. Ustalenia Sądu I instancji co do istnienia legitymacji powódki, sposobu jej powstania, ciągłości prawnej (podmiotowej) powodowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w odniesieniu do nabywcy wierzytelności – spółki jawnej (...), P. P. są prawidłowe. Ciągłość podmiotowa wynika w tym przypadku wprost z przedłożonych pełnych odpisów z Krajowego Rejestru Sądowego. Mamy tu bowiem do czynienia z tożsamością podmiotową, jednym podmiotem z tym, że w innej formie organizacyjno-prawnej.

Nabywcą praw-wierzytelności z umowy ubezpieczenia nie były osoby fizyczne a spółka jawna (...) (k.24) stanowiąca zgodnie z art. 22 i 8 k.s.h. odrębny od wspólników podmiot prawa, posiadający zdolność prawną – nabywania we własnym imieniu praw, zaciągania zobowiązań, jak i zdolność sądową i procesową, prowadząca przedsiębiorstwo pod własną firmą (por. post. SN z 8 lipca 2003r., IV CK 10/03. 10 listopada 2005r., II CK 320/05.

W dacie przeniesienia tych praw, a to 16 stycznia 2006r. Spółka ta występowała pod firmą (...), (...) Spółka Jawna, a od 2 października 2007r. (...), (...) Spółka Jawna (pełny odpis KRS k.16).

Spółka ta została następnie przekształcona w trybie art. 551§1 w zw. z art. 571 i nast., w wyniku uchwały wspólników z dnia 20 maja 2008 r. w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością (odpisy KRS k.19-23). Przepis art. 551§1 k.s.h. dopuszcza możliwość przekształcenia spółek prawa handlowego. Przepisy działu III kodeksu spółek handlowych generalnie obejmują problematykę transformacji ustrojowych spółek prawa handlowego, przy założeniu zachowania

tożsamości podmiotowej. Przekształcenie w tym trybie nie powoduje powstania innego, nowego podmiotu (np. rozwiązania jednego i utworzenie w to miejsce innego), ale zakłada kontynuację, ciągłość podmiotową. Zarówno przed przekształceniem, jak i po mamy do czynienia z tym samym podmiotem (przedsiębiorcą), który jedynie zmienił formę ustrojową prowadzonej działalności. Zgodnie z treścią art. 553§1 spółce przekształconej przysługują wszelkie prawa i obowiązki spółki przekształcanej. Przepis ten jest wyrazem kontynuacji podmiotowej, nie zaś następstwa prawnego jakie występuje w przypadku łączenia czy podziału spółek. Przy przekształceniu nie mamy do czynienia z dwoma różnymi podmiotami (poprzednikiem i następcą), ale cały czas z jednym, z tożsamością podmiotu przekształconego i przekształcanego przy zmienionej jedynie formie prawnej tego podmiotu. Spółka przekształcona nie wstępuje w cudze prawa, ale jest cały czas podmiotem praw i obowiązków – przysługują jej prawa i obowiązki Spółki przekształcanej.

Stanowisko skarżącej podniesione po raz pierwszy w apelacji jakoby występowała różnica co do podmiotu umowy cesji, a umowy leasingu i wywodzenie na tej kanwie, że zarówno leasing, jak i cesja dokonana była na rzecz osób fizycznych a nie spółki jawnej jest chybione w materiale sprawy. To, kto był stroną leasingu wynika z samej treści tej umowy, co już wyjaśnił Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, (umowa leasingu w aktach statutowych pozwanej), jak i wskazuje na to dokument cesji i nie ulega wątpliwości i nie budziło to też wątpliwości stron umowy, że tym podmiotem była (...) Spółka jawna J. R., P. P., nie zaś te osoby jako osoby fizyczne. Samo przedstawienie elementów firmy, występujące w części wstępnej umowy, w oznaczeniu jej strony, a mianowicie umieszczenie na pierwszym miejscu nazwisk wspólników, a na drugim oznaczenia (...) Spółka jawna, nie daje podstaw do wnioskowania w kierunku przyjętym przez pozwaną, tym bardziej, że w tej części wskazano jednocześnie, iż w/w występują jako wspólnicy reprezentujący (...) Spółkę jawną z siedzibą w J.. Ponadto zarzut w tym przedmiocie jest spóźniony w świetle regulacji art. 479¹⁴§2 k.p.c.

Podnoszone przez pozwaną okoliczności dotyczące kwestii księgowych, figurowania wierzytelności w księgach finansowych powódki czy ewentualnego zaksięgowania przedmiotowej wierzytelności w straty firmy lub w koszty uzyskania przychodu poza tym, że spóźnione, to pozostają bez wpływu na kwestie istnienia przedmiotowej wierzytelności, gdy sposób księgowania nie rzutuje na wygaśnięcie ciężącego na pozwanej zobowiązania z tytułu umowy ubezpieczeniowej.

Nieuzasadniony jest również zarzut braku w przedmiotowej sprawie dowodów na odpowiedzialność pozwanej z tytułu ubezpieczenia autocasco. Skarżąca w tym zakresie odwołuje się li tylko do wydanej na jej zlecenie w toku postępowania likwidacyjnego opinii wskazującej na wtórne mocowanie płaskownika z numerem (...), a co stanowiło też podstawę odmowy wypłaty odszkodowania. Pomija natomiast milczeniem wyjaśnienie tej kwestii dokonane przez producenta autobusu – pisma z 19 i 25 sierpnia 2005r. przedłożone do akt szkodowych, jak i do pozwu, oraz wydaną w niniejszej sprawie opinię biegłego. Twierdzenie apelacji, że płaskownik pochodził z innego pojazdu, spalony autobus nie był objęty ubezpieczeniem, jest własną projekcją faktów, nie znajdujących odzwierciedlenia w dowodach, gdy pozwana nawet nie usiłowała wykazywać ich zasadności w toku postępowania, a w toku postępowania likwidacyjnego wyjaśnień producenta nie poddała weryfikacji opinią biegłego, a w każdym razie nie wykazała, aby to miało miejsce. Odmowa wypłaty odszkodowania, jak i stanowisko procesowe pozwanej opierało się tylko na samej projekcji nie popartej dowodami.

Kwestionowanie zaś wydanej w sprawie opinii biegłego pozwana opiera tylko na tym, że jest ona w jej ocenie niewiarygodna, sprzeczna z obowiązującym prawem, a co nie może odnieść rezultatu. Apelujący nie wskazuje jakie to przepisy prawa ma naruszać ta opinia. Podkreślić należy, że dla postawienia zarzutu naruszenia art. 233§1 k.p.c., który daje sądowi meriti prawo swobodnej oceny materiału dowodowego, nie jest wystarczające samo przeświadczenie zainteresowanej strony o innej mocy, doniosłości prawnej danego dowodu, aniżeli przyjął sąd. Postawienie zarzutu naruszenia art. 233§1 k.p.c. wymaga wykazania poprzez argumenty natury jurydycznej, że sąd uchybił zasadom wyznaczającym granice swobodnej oceny dowodów. Tymi zaś są zasady logicznego rozumowania, nakaz opierania się na dowodach przeprowadzonych prawidłowo z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia i bezstronności, nakaz wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, wskazania na podstawie, których dowodów dokonano ustaleń, a którym dowodom odmówiono wiarygodności i mocy. Apelacja zaś nie wykazuje

by Sąd Okręgowy, dokonując oceny materiału dowodowego, w tym przypadku kwestionowanej przez skarżącą opinii biegłego, naruszył którąś z tych zasad. Dokonana przez Sąd ocena mieści się w granicach przyznanej mu swobody i uwzględnia w/w zasadę, jak i kryteria jakimi kierować należy się przy ocenie dowodu z opinii biegłego zważywszy na charakter tego dowodu, fachowość opinii, rzetelność biegłego, logiczność w uzasadnieniu wniosków, siłę przekonania. Wskazać przy tym należy, iż w toku postępowania przed Sądem I instancji pozwana po doręczeniu jej opinii nie zgłaszała zastrzeżeń co do jej części dotyczącej identyfikacji pojazdu, montowania tabliczek znamionowych. Wnioski pozwanej obejmowały li tylko uzupełnienie opinii co do ewentualnych przyczyn pożaru (k. 182), co nastąpiło. Biegły w tym względzie nadto dwukrotnie wypowiadał się na rozprawach przy czym pozwana nie wносиła o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego.

Pozbawiony zasadności jest również i zarzut apelacji dotyczący braku dowodów na rzeczywistą wysokość szkody.

Przede wszystkim wskazać należy, że wysokość szkody podawana przez powódkę w oparciu o dokonaną prywatną wycenę, dołączoną do pozwu, jako przekraczająca wartość sumy ubezpieczeniowej do której sprowadzało się żądanie pozwu, została potwierdzona opinią biegłego. Zarzut sprekludowania tego dowodu nie może odnieść skutku. Dowód ten został dopuszczony na rozprawie w dniu 13 marca 2012 r. (k.211-213), na której był obecny pełnomocnik pozwanej, który nie oponował wówczas przeprowadzeniu tego dowodu, nie zgłosił zastrzeżeń w trybie art. 162 k.p.c., a co za tym idzie utracił uprawnienie powoływania się na ewentualne uchybienia przepisom postępowania w tym przedmiocie w apelacji. Zgodnie bowiem z treścią art. 162 k.p.c. strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były na nim obecne - na najbliższym posiedzeniu, zwrócić uwagę sądu na uchybienie przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu, przy czym strona, która zastrzeżenia nie zgłosiła, traci prawo powoływania się na to uchybienie w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu albo, że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Na gruncie tej regulacji procesowej zachowanie uprawnienia do powoływania się w dalszym toku postępowania na uchybienia przepisom postępowania, z wyjątkiem przewidzianym w art. 162 zd. 2 k.p.c. wymaga - poza dochowaniem terminu zgłoszenia zastrzeżenia - wskazania spostrzeżonego przez stronę uchybienia z wyczerpującym przytoczeniem naruszonych przepisów postępowania wraz z wnioskiem o wpisanie tak sformułowanego zastrzeżenia do protokołu. Niezgłoszenie zastrzeżenia do protokołu w trybie i terminie o którym mowa w/w przepisie powoduje utratę zarzutu w dalszym toku postępowania wywołanym wniesieniem zażalenia oraz w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym (por. wyroki Sądu Najwyższego z 5 I 1999 r. III CKN 83/98, 10 listopada 2000 r. IV CKN 1064/00, z 30 września 2004, IV CK 710/03, 10 grudnia 2005 r. III CK 90/04, 10 sierpnia 2006 r., V CSK 237/06). Przepis art. 162 k.p.c. znajduje również zastosowanie do uchybień dotyczących postępowania dowodowego, utrwalonych w postanowieniu Sądu. Zagadnienie to było przedmiotem rozważań tak doktryny, jak i orzecznictwa Sądu Najwyższego, który w uchwałach z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05 (ONSC 2006, nr 9, poz. 144) i 27 czerwca 2008 r. III CZP 50/08 (OSNC 2009, nr 7-8, poz. 103) oraz w wyroku z 15 czerwca 2007 r. II CSK 96/07, wyraził stanowisko, iż postanowienia, które nie są oddzielnie zaskarżalne i mogą być zmieniane stosownie do okoliczności sprawy, objęte są regulacją art. 162 k.p.c., a co za tym idzie jeżeli uchybienie „utrwalone” w takim postanowieniu nie zostało zgłoszone w sposób i terminie przewidzianym w art. 162 k.p.c., strona utraci możliwość powoływania się na nie w drodze zarzutu apelacyjnego, a tym samym wyłączona jest także kontrola takiego postanowienia w trybie art. 380 k.p.c. Stad strona, która nie zwróciła uwagi sądu na uchybienie (art. 162 k.p.c.) przepisom postępowania, dotyczących wydania postanowienia dowodowego, nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd pierwszej instancji przepisom postępowania w tym zakresie.

Niezależnie od tego dowód ten nie był sprekludowany w świetle art. 479¹²§1 k.p.c., gdy został on zawnioskowany w terminie 14 dni od doręczenia pełnomocnikowi powódki odpisu sprzeciwu pozwanej (k. 76 i 88). Jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawie gospodarczej potrzeba powołania przez powoda kolejnych dowodów w celu wykazania zasadności żądania i jego wysokości, powstaje z reguły dopiero po zakwestionowaniu przez pozwanego dowodów zgłoszonych na tę okoliczność w pozwie (por. wyroki SN z 14 grudnia 2006r., I CSK 310/2006, 30 października 2008r., II CSK 254/08, 21 maja 2009r., V CSK 439/08). Podkreślić zaś należy, że przed wniesieniem pozwu, ani też w toku postępowania likwidacyjnego nie była przedmiotem sporu wysokość szkody.

Elementem materiału dowodowego w sprawie były dokumenty akt szkodowych wnioskowane przez pozwaną, wśród których znajdowała się sporządzona przez pozwaną wycena szkody z dnia 13 maja 2005r. przy uwzględnieniu pozostałości pojazdu (k. 36-40 akt szkodowych) na kwotę przekraczającą sumę ubezpieczenia i ta okoliczność wówczas nie była sporna. Stąd powód nie musiał przewidywać w sytuacji, gdy odpowiedzialność pozwanej sprowadza się do sumy ubezpieczenia, a wysokość szkody ustalona przez samego ubezpieczyciela przekraczała tę wartość, że będzie ona następnie przez pozwaną kwestionowana w toku procesu.

W okolicznościach przedmiotowej sprawie trafnie też Sąd I instancji uznał, że nie zachodzą przesłanki do przyjęcia przyczynienia się powódki do powstania szkody. Powołując się na przyczynienie, ciężar wykazania przemawiających za tym okoliczności obciąża pozwaną. To na niej w takim przypadku spoczywał ciężar wykazania, że do szkody – spalenia, doszło z przyczyn leżących po stronie powódki, użytkownika pojazdu, a co nie nastąpiło. Pozwana w sprzeciwie od nakazu zapłaty w tym zakresie nie podnosiła zarzutów. Opinia biegłego nie podała zaś w sposób jednoznaczny przyczyny pożaru, gdy biegły wskazał jedynie na mogące wchodzić w grę różne przyczyny, nie wskazując, aby którakolwiek z nich była najbardziej prawdopodobna, a w szczególności zabrudzenie silnika, z którym pozwana łączy przyczynienie. Biegły wskazał również jako na możliwą potencjalną przyczynę pęknięcie przewodów paliwowych, czy usterki w instalacji elektrycznej. Pozwana w toku postępowania likwidacyjnego nie wyjaśniła przyczyny pożaru, w tym zakresie nie zlecała opinii, ani też nie domagała się przedłożenia materiału dotyczącego przeglądów pojazdu podobnie jak i w toku niniejszego postępowania, w tym zakresie, we właściwym czasie, nie zgłaszała zarzutów ani też nie usiłowała wykazać przyczynienia. Zebrany zaś materiał nie daje podstaw do poczynienia ustaleń w kierunku twierdzonym przez pozwaną. Uznawanie przez pozwaną złożonych w sprawie zeznań świadków za niewystarczający dowód, nie może odnieść łączonego z tym przez pozwaną skutku, gdy zeznania te wyjaśniają okoliczności na które świadkowie byli słuchani. Pozwana nie usiłowała w toku postępowania przed Sądem I instancji ani też w apelacji podważyć wynikających zeń okoliczności. Jak również poza samym stwierdzeniem, że są one niewystarczające, nie zawiera argumentacji juredykcyjnej pozwalającej na podważenie ich oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy. Podkreślić należy, że dowód z zeznań świadków jest jednym ze środków dowodowych przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego o postępowaniu dowodowym, za pomocą których strona może wykazywać zasadność podnoszonych twierdzeń, a nie tylko poprzez dokumenty zwłaszcza prywatne, gdy te, tak jak i zeznania świadków, podlegają ocenie Sądu, który rozstrzyga o ich materialnej mocy dowodowej według ogólnych zasad oceny dowodów (art. 233§1 k.p.c.). Dowód z dokumentu prywatnego nie ma charakteru nadrzędnego w odniesieniu do innych środków dowodowych.

Nie może odnieść rezultatu zarzut naruszenia art. 126§1 k.p.c. i łączony z tym wniosek pominięcia pism procesowych powoda składanych w toku postępowania. Istotnie pisma powódki nie zawierały oznaczenia stron procesowych, jak to wymaga art. 124§1 k.p.c., ale to uchybienie nie tamowało procesu, ani też nie wpływało na jego wynik i możliwość odniesienia się do każdego z nich przez pozwaną. Wskazać należy, że każde z pism zawierało oznaczenie sygnatury zawisłego sporu, jak i Wydziału Sądu do którego było kierowane, a co pozwalało na identyfikację sprawy do której zostało złożone. Każde z nich było doręczone pełnomocnikowi pozwanej, który zajmował co do jego treści stanowisko w procesie. Wskazać należy, że rygor zwrotu z art. 130§1 k.p.c. dotyczy pism, które zawierają braki formalne, jednakże nie chodzi w nim o jakikolwiek brak, ale taki, który uniemożliwia sprawie nadanie biegu, gdy takie w tym przypadku nie występowały, zważywszy, że składane pisma nie były pierwszymi w sprawie. Ponadto stwierdzić należy, że pismo, któremu nadano bieg nie podlega zwrotowi, zaś skutków prawnych nie wywołuje tylko pismo, które zostało w sposób formalny zwrócone, co nie miało miejsca.

Nadto wskazać należy, że pisma procesowe zawierające istotne elementy procesowe, wnioski dowodowe, wskazanie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia zawierały oznaczenie i adresy stron, doręczone były pełnomocnikowi pozwanej. Pierwszym pismem bez oznaczenia stron było pismo ustosunkowujące się do opinii, ją dzielące, niezawierające żadnych wniosków. Co do kolejnych, a to z dnia 28 lutego 2012r., jak i 26 marca 2012r. zawierających wnioski dowodowe pozwana ustosunkowując się tychże pism nie zgłaszała zastrzeżeń w zakresie uchybienia art. 126§1 k.p.c. Po raz pierwszy o pominięcia tych pism i zawartych w nich wniosków pozwana wniosła w piśmie z 18 kwietnia 2012r. Przewodniczący nie dokonał jednak zwrotu w/w pism powoda, a zostały dopuszczone wnioskowane w pismach

dowody, przy braku zastrzeżeń zgłoszonych w trybie art. 162 k.p.c. (protokół rozprawy k. 235-236), stad na związane z tym ewentualne uchybienie pozwana nie może skutecznie się powoływać.

Nie znalazł również Sąd Apelacyjny podstaw do uznania zasadności apelacji w części kwestionującej rozstrzygnięcie o odsetkach za opóźnienie. Rozstrzygnięcie to znajduje podstawę w regulacji art. 481§1 k.c., gdy w zakresie terminu spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela wchodzi w grę regulacja art. 817§1 k.c., a w podobny sposób termin ten regulowały w §28 ust. 1 i 2 ogólne warunki ubezpieczenia autocasco zatwierdzone uchwałą zarządu pozwanej nr (...) z 25 kwietnia 2003r.

Świadczenie ubezpieczeniowe ma charakter terminowy. Zgodnie z treścią art. 817§1 k.c. ubezpieczyciel jest obowiązany spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Jedynie gdy wyjaśnienie w tym terminie okoliczności koniecznych dla ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okaże się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienia tych okoliczności było możliwe (art. 817§2 k.c.). Jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego wstrzymanie się ubezpieczyciela z wypłatą odszkodowania w terminie przewidzianym w art. 817§1 k.c. i sformułowanych na jego podstawie postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia winno następować w sytuacjach wyjątkowych, gdy w terminie tym nie jest możliwe, przy dołożeniu należytej staranności, wyjaśnienie wszystkich okoliczności odnoszących się do odpowiedzialności ubezpieczyciela bądź wysokości szkody. To ubezpieczyciel powinien wykazać tę niemożliwość, mimo podejmowanych za szczególną starannością działań w tym przedmiocie, a co w tym procesie nie nastąpiło. Pozwana nie wskazała okoliczności, które uniemożliwiały jej poczynienie niezbędnych ustaleń w ustawowym terminie. Nie ulega wątpliwości, że ubezpieczyciel ma prawo do weryfikacji dokumentów dotyczących wypadku ubezpieczeniowego i szkody, podanych faktów, jednakże ryzyko, konsekwencje podjętych błędnych, nieprawidłowych decyzji w tym przedmiocie obciążają ubezpieczyciela, który ze skutkami tego, w postaci prawa wierzyciela do odsetek, w razie wygrania pozwu winien się liczyć.

Podkreślić należy, że materiał jakim dysponował ubezpieczyciel, gdyby dołożył on szczególnej staranności w działaniu, objął oceną nie tylko samą opinię biegłego wydaną w postępowaniu likwidacyjnym 12 lipca 2005r., ale również wyjaśnienia wraz z załącznikami producenta autobusu co do wskazanej w opinii okoliczności, doręczone ubezpieczycielowi, bądź poddał je weryfikacji rzeczoznawcy pozwalaloby to na ustaleniu mu swej odpowiedzialności za zaistniały w dniu 6 maja 2005 r. wypadek ubezpieczeniowy. Materiał przedmiotowej sprawy nie zawierał, nie dostarczył nowych okoliczności, które nie mogłyby być wyjaśnione w toku postępowania likwidacyjnego. Nie uznawanie go zaś przez pozwaną jej subiektywne przeświadczenie o bezzasadności żądania, nie wpływa na uprawnienie wierzyciela do odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia. Analiza akt szkodowych wskazuje, że postępowanie likwidacyjne było prowadzone opieszale i niestarannie. O zdarzeniu i szkodzie ubezpieczyciel został powiadomiony 6 maja. Z akt tych wynika, że oględzin pojazdu dokonano 13 maja 2005r. (k. 22 i 28) zaś 16 maja 2005r. dokonano wyceny (k. 36-38). Natomiast nie wiadomo dlaczego zlecenie badania identyfikacyjnego pojazdu nastąpiło dopiero 8 lipca 2005r., gdy opinia została wydana 12 lipca. Gdyby zlecenie zostało złożone bezpośrednio po dokonanych oględzinach 13 maja opinia mogła być wydana już 17 maja. Ponadto po wydaniu opinii pozwana nie podejmowała działań w kierunku wyjaśnienia okoliczności w niej wskazanych dotyczących wtórnego umocowania nie zawiadomiła o tych wątpliwościach uprawnionego a tę okoliczność bez jej wyjaśnienia wykorzystwała jako podstawę odmowy wypłaty odszkodowania (decyzja z 28 lipca 2005r. k.9). Gdyby pozwana działała niezwłocznie, starannie, wyjaśnienie jakie nastąpiło co do tej okoliczności ze strony producenta w sierpniu 2005r. – po otrzymanej odmownej decyzji przez uprawnionego, mogłoby nastąpić wcześniej już w terminie przewidzianym w art. 817§1 k.c. Okoliczności podawane przez producenta autobusu dotyczące montowania płaskownika (...) pozwana całkowicie pominęła w postępowaniu likwidacyjnym, nie odniosła się do nich w sposób weryfikowalny w odmowie uwzględnienia odwołania.

Pozwana odwołuje się nadto do nieprzedłożenia niezbędnych dokumentów przez poszkodowanego, gdy z akt szkody nie wynika, aby takie istotne braki wystąpiły. Podkreślić należy, że z decyzji o odmowie wypłaty odszkodowania z dnia 28 lipca 2005r. nie wynika, aby poszkodowany był wzywany o dokumenty, a których by nie przedłożył i brak ten stanowił faktyczną przeszkodę w ustaleniu odpowiedzialności. Nie wystarczające jest powołanie się tylko na samo postanowienie o ogólnych warunków ubezpieczenia, ale niezbędne jest wskazanie konkretnych okoliczności,

dowodów, które były niezbędne dla poczynienia ustaleń, a czemu poszkodowany nie uczynił zadość, mimo wezwania. Nie wykazane jest twierdzenie skarżącej, że poszkodowany nie przedkładał niezbędnych dokumentów, bądź czynił to z opóźnieniem. Z akt szkodowych to nie wynika, gdy komisja wewnętrzna pozwanej już 25 maja 2005r. przysłała do Oddziału w K. dane dotyczące likwidacji szkody, zaś dalsze działania pozwana podjęła dopiero pod koniec czerwca, odbierając oświadczenie od kierowcy pojazdu 20 czerwca (k. 53) wzywając o dołączenie umowy leasingu książki gwarancyjnej pojazdu (k. 60) oraz oryginału dowodu rejestracyjnego (wcześniej pozwana miała kopię), a następnie zlecając 8 lipca opinię co do identyfikacji pojazdu. Wszystkie te czynności przy dołożeniu należytej staranności mogły być dokonane w terminie z art. 817§1 k.c.

Jak wskazuje się w orzecznictwie ustawodawca ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia z umowy ubezpieczenia akcentował w ten sposób na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel – jako profesjonalista, korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby pomocy rzeczoznawców (art. 355§2 k.c.) obowiązany jest do ustalenia przesłanek swej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Obowiązku tego nie może przenosić na inne podmioty w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie może też oczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu (por. wyrok SN z 16 listopada 2009r., II CSK 257/09, 13 sierpnia 2008r., I CSK 114/07). Rolą sądu jest jedynie kontrola prawidłowości ustaleń przez ubezpieczyciela co do przesłanek odpowiedzialności i wysokości szkody (por. wyrok SN z 10 stycznia 2010r., III OKN 1105/98 – OSNC 2000, nr 7-8, poz. 134, 19 września 2002r., V CKN 1134/00, z 15 lipca 2004r., V CK 640/03). Ubezpieczyciel odmawiając wypłaty odszkodowania oczekując na wynik procesu naraża się na ryzyko popadnięcia w opóźnienie bądź zwłokę w spełnieniu świadczenia. Stanowisko apelującej, że w tym przypadku wymagalność dochodzonego roszczenia wyznacza data wyrokowania, nie jest uzasadnione.

Z tych przyczyn uznając apelację za niezasadną Sąd Apelacyjny oddalił ją na podstawie art. 385 k.p.c. orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98§ 1 i 3 k.p.c.